

KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.

Dnia 9 (21) Września 1858 Roku.

№ 249.

Jutro, Sgo Maurycego M.
Ubyło dnia godzin 4 minut 23.

Wczoraj, odbył się obchód Rocznicy Urodzin J. C. W. W. X. MIKOŁAJA ALEXANDROWICZA NASTĘPCY TRONU. Jakoż od rana odprawione zostały po wszystkich Świątyniach PAŃSKICH, wszelkich wyznań, uroczyste Nabożeństwa. O godzinie 9tej, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Sgo JANA, celebrował JW. JX. Prałat *Dekert*. O godz: 11ej, odprawione zostało uroczyste Nabożeństwo w Katedrze Prawosławnej celebrowane przez Najprzewielebniejszego *Arsenjusza*, Arcybiskupa Warszawskiego i Nowogeorgiewskiego w asystencji Prawosławnego Duchowieństwa. W Kościele Parafjalnym XX. Bazylianów, celebrował W. JX. *Boniewski*, Superyor Klasztoru tutejszego. Odpowiednie Nabożeństwa odbyły się także w Kościołach Ewangelickich Augsburgskim i Reformowanym. Uczniowie Szkół tutejszych, przyjmując w Nabożeństwie współudział, wykonali po Kaplicach miejscowych w Instytutach Naukowych i Kościołach Rzymsko-Katolickich, śpiewy religijne, zakończone Hymnem: *BOŻE CESARZA* chroń! tak: Uczniowie Gimnazjum Realnego, w Kościele PP. Wizytek, podczas Nabożeństwa, odśpiewali *Mszę* utworu J. *Stefanika* Nr 6, tegoż *TE DEUM* i *Hymn Lwowa*, pod przewodnictwem T. *Skapczyńskiego*. Uczniowie Szkół Realnej 2giej przy ulicy *Freta*, pod przewodnictwem swego Nauczyciela K. *Müller*, wykonali w czasie Nabożeństwa *Mszę* w języku polskim, na cztery głosy, układu tegoż, i przypisaną W. *Max*: *Liszkowskiemu*, oraz *TE DEUM* i *Hymn Lwowa*. O go: 6ej wieczorem, dane było w Teatrze Wielkim przedstawienie bezpłatne, w końcu którego, Artysci i Artystki Teatru, wykonali kantatę. Wieczorem, miasto zajaśniało rześną illuminacją.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. *Anne Tauszew*, Żonę Sztabs-Kapitana; tudzież P. *Saryczew*, Wdowę po Sekretarzu Kollegjalnym, b. Nadzorca Łowickiego Szpitala, ażeby w interesach własnych zgłosiły się do Zarządu Policji, lub o obecnem swem zamieszkaniu doniosły.

Z Wiednia przybyli do Warszawy: Jenerał Jazdy Hrabia *Szafgotsch*, Dowódzca Korpusu wojsk Austrjackich; Pułkownik Baron *Edelschein*, Podpułkownik *Krügamer* i Rotmistrz *Hofenlee*. — Z Turynu: Jenerał-Major Kawaler *de Angrono*, Adjutant N. Króla Sardyńskiego; Rotmistrz Hrabia *de Roviland*. — Z Bawarii: Hrabia *Deum* Rotmistrz wojsk Bawarskich. — Z Petersburga: Jenerał-Adjutant *Betancourt*; i Fligel-Adjutant Rotmistrz *Essen*. — Z Iwaogorodu: Jenerał-Adjutant JO. *Xiąże* Warszawski, Hrabia *Paskiewicz* Erywański.

JW. Jenerał-Adjutant *Rostowcow*, przybył z Dreżna. JW. Hc: *Seweryn Uruksi*, Marszałek Szlachty Gubernji Warszawskiej, przybył dnia wczorajszego, wraz z Małżonką, do Warszawy.

Jutro, w Kościele XX. Kapucynów, o godzinie 10tej zrana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę s. p. *Emilji* z *Laskowskich Piątkowskiej*; na które, pozostali Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Jutro o godz: 9tej rano, w Kaplicy MATKI BOZKIEJ, w Kościele Sgo KRZYŻA, jako w rocznicę śmierci s. p. *Józefy* z *Mrozowskich Brandel*, odprawioną zostanie żałobna Wotywa; na którą, pozostali Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych.

Władysław Żwan, Uczeń klasy Vltej Gimnazjum Realnego, Syn Obywatela ziemskiego, przeżywszy lat 17, onegdaj zakończył życie. W smutku pogrążeni Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na exportację zwłok, jutro o godz: 5ej, po południu, z Kościoła XX. Bernardynów, na smętarz Powązkowski odbyć się mając.

Stanisław Kossakowski, rok jeden życia mający, wczoraj życie zakończył. Stroskani Rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 11ej rano, z domu pod Nr 343, przy ulicy Nowe-Miasto, na smętarz Powązkowski, odbyć się mając.

W b. m., zmarł w Warszawie s. p. *Piotr Tognini*, kapitalista, rodem Francuz, w naszym mieście od blisko 50ciu lat zamieszkały.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Ptu *Opoczyńskiego*. — Ma honor donieść, iż w d. 24 Października r. b. odbędzie się ciągnięcie loterii fantowej na korzyść Szpitala Sgo *Władysława* w *Opocznie*. — Prezydujący, *Bąkowski*.

Wczoraj donieśliśmy o otwarciu w Warszawie przed kilku dniami giserni żelaza i mosiądzu pod firmą K. *Rudskiego* i *Współki* przy warsztatach Żeglugi Parowej. Dziś dla uzupełnienia tej ciekawej dla wielu wiadomości, dodajemy, iż fabryka tejże giserni, wzniesioną została przy ulicy Czerniakowskiej pod liczbą 3001a, na prost zakładów Żeglugi Parowej. Dla większej jednak dogodności interessantów z miasta przyjeżdżających, urządzony został drugi przystęp do giserni od ulicy Rozbrat, do której droga najprostsza przez ulicę *Wielejską*, po-za *Wielejską Kawę* przez ulicę *Górną*, obok ogrodu Instytutu Szlacheckiego. Gisernia ta dnia 18go b. m. w bieg puszczona, podejmuwać się może uskutecznienia wszelkich odlewów żelaznych i mosiężnych z przemysłem i kunsztem związek mających. Posiadając wielkie piece na prowincji, może również dostarczać odlewy z pierwszego surowcu. Wszelkie odlewy, stosownie do życzenia interessantów, mogą być wykonane albo z modeli fabryce nadesłanych, albo z modeli własnością giserni będących, lub wreszcie z rysunków, podług których w modelarni żądane modele przysposabiane być mogą. W razie żądania, odlewy mogą być passowane, toczone i kompletnie wykonane z ustawieniem na miejscu przeznaczenia. Wszelkie roboty dzielić się będą na klasy, i nateraz po cenach stałych. Nadto, gisernia ta wyrabiać będzie odlewy drobne kunsztowne, jako to: Krzyże ozdobne, ławeczki ogrodowe, figury, i t. p. przedmioty, które albo na wagę licząc, za centnar od rs. 6 do rs. 10, lub na sztukę, sprzedawać zamierza; posiadając zaś znaczny wybór modeli na kominki, ławe-

czki, wieszadła, skrobaczki do nóg i t. p. drobiazgi, ma nadzieję odpowiedzieć wszelkim wymaganiom interesantów, tem więcej, gdy ciąglem i najusilniejszym jej staraniem będzie, przystępnością ceny, śpiesznem i terminalem wykończeniem Poręczanych robót, zasługiwać zawsze na zaufanie publiczności. Z czasem nawet będziemy mieli z tej giserni i litery do druków.

Wczoraj, z powodu Rocznicy Urodzin J. C. W. W. X. MIKOŁAJA ALEXANDROWICZA NASTĘPCY TRONU, odprowadzone zostało Nabożeństwo w Synagodze przy ulicy Daniłowiczowskiej. Po recytowaniu *Hanotan Teszuah*, przez Kautora J. Szafr, Kaznodzieja miejscowy Dr Jastrów, zmówił modlitwę zastosowaną do uroczystości, następnie chór wykonał Hymn *Lwowa*. — W Szkole Rabinów odbyte zostało Nabożeństwo, wśród którego, Dyrektor stosowną do Uczniów miał przemowę; następnie jeden z Nauczycieli recytował modlitwę *Hanotan Teszuah*, poczem chór Szkolny odśpiewał Hymn *Lwowa*.

Księgarnia i skład nót muzycznych E. Wende i Spółka, przy ulicy Senatorskiej Nr 2, w domu W. Bujno, wprost handlu *Dobrycza*, otrzymała następujące nowości belletrystyczne: *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego*, spisane przez niego samego (1772—1802), tudzież reszty pamiętnika tegoż (1806—1851), z papierów po nim pozostałych zebrane, z przydanem wiadomości o życiu autora, przez I. J. Kraszewskiego, z trzema portretami litografowanymi, Wilno, 1 tom, rs. 2 kop: 50. *Pustelnik w Proninach*, powieść w 2ch częściach, przez Ignacego Chodźkę, autora *Obrazów Litewskich*, Wilno, 1 tom, rs. 1 kop: 35. *Afraja*, romans Teodora Mügge, z niemieckiego, Kraków, 2 tomy, rs. 2. *Kleynoty poezji polskiej*, wybrane z dzieł najznakomitszych dawnych i nowocześniejszych poetów; poczet Vltzy, kop: 20.

Wkrótce już wyjdą na świat Pamiętniki F. S. Dmochowskiego, zawierające wiele ciekawych szczegółów z epoki, która pod względem piśmiennictwa krajowego, na wysokim stała stopniu.

Wupłynionym tygodniu, sprowadzono do Warszawy: (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), żyta czet: 4,387, pszenicy czet: 3,191, jęczmienia czet: 1,379, owsa czetw: 5,517, grochu czet: 196, gryki czet: 273, kaszy jęczmiennej czetw: 263, maki żytniej czet: 746, pszennej czetw: 956, kartosli czetw: 3,171, siano fur 1,181, słomy fur 505.

Dla wiadomości Czytelniczek naszych donosim, iż Pani *Rajzacher*, zamieszkała przy ulicy Bielańskiej, która niejednokrotnie i zawsze z zadowoleniem służyła szanownym Damom, z wykończaniem ich strojów, powróciła już po krótkiej swojej nieobecności do Warszawy.

Wczoraj uważano kilka stad dzikich gęsi przelatujących nad miastem.

Przed gmachem Mennicy przy ulicy Bielańskiej, urządzony będzie wodotrysk, do czego już robią stosowne przygotowania.

Dla Fotografów nowe otwiera się pole, albowiem Xiąże de Luynes, jeden z najbogatszych Członków Towarzystwa Fotograficznego w Paryżu, przeznaczył 8,000 franków jako premjum dla tego, kto wynajdzie środek zabezpieczający fotografie od niknięcia, któremu ulegają z czasem. Jednocześnie wyznaczony został i drugi konkurs z nagrodą 2,000 fr., za wynalezienie sposobu

odbijania fotografii jak litografji, to jest ażeby jedna dobra fotografia, mogła się rozmnożyć na tysiące exemplarzy. Termin obu konkursów, oznaczony został za rok.

Właściciele *Doliny Szwajcarskiej*, w zamiarze nieprzerwywania zabaw przy tyle sprzyjającej a kończącej się porze letniej, zawiesili na czas niejaki wykonywanie *symfonji*; gdy jednakże przerwa taka, zniecierpliwili Amatorów dzieł wyższych klasycznych, zatem na powszechne żądanie, dnia jutrzejszego, między innemi najznakomitszemi utworami, przez orkiestrę p. E. Bach, w salonie wspaniale oświetlonym, odegrana zostanie wielka *Symfonia* Nr 2 (z D dur) *Beethowena*, która niewątpliwie każdego zadowolić zdoła.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Komedji *Okrężne*, Panie: *Ziemińska*, *Bakałowicz* i Pan *Stolpe* po 4-kroć.

Kurs wczorajszy: za pół-imperyal, dają rs. 5 kop: 45; za listy zastawne Illgo Okresu oprócz kuponu, dają rs. 14 kop: 70, wartość kuponu kop: 14½.

ANGLJA. Londyn, 15go Września. — Minister osad, w depeszy do zarządów kolonialnych znacniejszych wysp Zachodnio-Indyjskich z dnia 31go Lipca, zwraca ich uwagę na konieczność starania się o nieco więcej samodzielną obronę ich terytoriów. Powody, jakie w tej depeszy przytacza, dotyczą nie tylko Antyllów, ale w ogóle wszystkich osad Angielskich i mają ważność polityczną. — Pułki Indyjskie otrzymają wkrótce nowy rodzaj ładunków do karabinów *Enfielda*, daleko dogodniejszych od dotychczas używanych. — Laboratorium Królewskie w Woolwich, które w ostatnich czasach dostarczało tygodniowo 20,000 kul i bomb, jest obecnie w stanie dostarczyć ich o 5,000 więcej. Osiągnięto tę przewyżkę pomnożeniem machin, oraz użyciem do ich obsługi, prawie wyłącznie dzieci, co zmniejszyło także cenę wyrobu o 50% od tej, jaką kosztował podczas ostatniej wojny, kiedy większą część pocisków działowych dostarczały gisernie prywatne. — Pogłoska, jakoby *Lewiatan* został sprzedany nowo-utworzonemu stowarzyszeniu akcyjnemu, nie sprawdza się. Owszem, powzięto plan, przez zawezwanie nowych akcjonariuszów i kapitałów postawić dotychczasowe towarzystwo w możności dokończenia i spuszczenia na morze okrętu. — Ostatnia poczta Wschodnio-Indyjska przybyła dziś do Londynu, ale nie przywiozła traktatu Chińskiego w całej obszerności, tylko treść jego znaną już z depesz telegraficznych. Wiadomości z Indji brzmią nader pomyślnie. Ostatnie bandy Cipayów bengalskich tułają się po kraju w stanie najopłakalszym, a ponieważ są obciążone łopami, przeto mieszkańcy wiejscy ścigają je i mordują. (St. Anz.).

Londyn, 16go Wrześ: (tel.). — Według najnowszych doniesień, wynagrodzenie jakie Chiny mają zapłacić Francji, wynosi 1,200,000 fun: szt.; a Anglii, łącznie z wynagrodzeniem dla kupców Kantońskich, 2,000,000 f. szt. (St. Anz.).

FRANCJA. Paryż, 15go Wrześ: — Traktat zawarty między Francją i Chinami, nie nadejdzie tak prędko do Paryża, albowiem wiozący go P. *Duchenne de Bellecourt* po odbyciu kwarantany w Marsylii, udał się nie do stolicy, lecz do Biarritz. Wiadomość, że traktaty zawarte

z Chinami, mieszczą warunek rewizji taryfy celnej, przez Komissję mieszaną, nie ulega wątpliwości. Z Chin donoszą o powrocie na swe stanowisko J. X. Pellerin, Biskupa *Biblos* i Wikariusza Chin północnych. Pogłoski o bliskim wznowieniu stosunków dyplomatycznych między Neapolem a mocarstwami Zachodnimi nie sprawdzają się. Owszem, podobno Król Neapolitański nie żałuje bynajmniej, że dwa te mocarstwa nie są reprezentowane w Neapolu. — Cesarz ma wrócić z Biarritz do stolicy 22go b. m. Jenerał *Mac-Mahon*, oczekuje z swym wyjazdem do Algierji jedynie na powrót J. C. Mości. — Rząd Francuzki, na osobiste polecenie Cesarza, zarządził w Cherburgu budowę okrętów-taranów, które mają służyć podczas wojny do rozbijania najsilniejszych okrętów linjowych. Angielski Vice-Admirał *Sartorius*, przyznaje sobie pierwotny pomysł budowy takich statków. — P. *Cavos*, budowniczy teatrów CESARSKICH Rosyjskich, przedstawił niedawno Cesarzowi Francuzów plan wspaniałej budowy teatru Opery w Paryżu. P. *Cavos* został ozdobiony za to Orderem Legji Honorowej, a szczegóły jego planu będą wzięte pod rozważenie, jeśli Rząd postanowi przenieść w inne miejsce teatr Opery. (Ind: Bel:).

NIEMCY. 16go Wrześ: (tel:). — Nadeszła tu smutna wiadomość, że córka Króla Saskiego *Malgorzata*, małżonka Arcy-Xięcia *Karola-Ludwika* Austriackiego, Namiestnika Tyrolu, zmarła zeszłej nocy w Monza. Zaskąbała ona podczas podróży we Włoszech na tyfus, ale buletyn datowany z Monza 14go b. m. nie zapowiadał żadnego niebezpieczeństwa. (N. P. Z.).

HISZPANIA. Madryt, 16go Września, (telegram). — Kortezy zostały rozwiązane, a nowe Izby zwołane na dzień 1szy Grudnia. (Neue Pr: Ztg.).

TURCJA. Konstantynopol, 8go Września. — *Kiasim-Bey*, Syn *Fuad-Paszy*, wyjeżdża dziś do Paryża z ratyfikacjami aktu finalnego konferencji. — Wiadomości z prowincji są ciągle niepomysłne. W Azji wzburzenie pomiędzy Turkami wzrasta. Na Libanie zaszła walka między Turkami i Maronitami. Ci ostatni pobili swych mużmańskich napastników. — *Omer-Pasza* stacza ciągle walki z ludnością prowincji Bagdadzkiej, wzbrańjącą się dostawiać rekrutów. — Traktaty są codziennie gwałcone przez Turków, a Władze okazują wielką stronność. Sprawy krwawych zaburzeń w Retymoi i na Kandji, zostali uznani niewinnymi i wypuszczeni na wolność. (Nord).

11go Września, (telegram). — Poseł Nadzwyczajny, Xiaże *Callimachi*, ma opuścić Wiedeń, a Pełnomocnicy *Photiodis* i *Aristarchi*, zostaną odwołani z Xiestw Naddunajskich. — Zakładanie telegrafu podmorskiego do Smyrny, już rozpoczęto. (St: Anz:).

WŁOCHY. Turyn, 15go Września. — Uroczystość *Pie di Grotta* obchodzona była 8go bieżącego miesiąca w Neapolu z zwykłą świetnością, w obec całej załogi, dowodzonej przez Jenerała *Delearetto*. Król z całą rodziną przybył około południa do Neapolu, a o 7ej wieczór, wrócił do Ischia. (Neue Pr: Ztg.).

ROZMAITOŚCI. — W jednym z ogrodów Paryżkich, zaczął *Stefan Montgolfier* urządzać z ogniem nowy balon, aby mógł pomieścić kilku ludzi. W krótkim czasie stanął rzeczywiście olbrzymi balon o 76 stopach długości a 46 objętości, ozdobiony wspaniale cyframi

Króla i rozlicznymi wymownymi godłami. U spodu otworu w kształcie cylindra, znajdowało się za lekkim ogrodzeniem miejsce dla pierwszych odważnych żeglarzy napowietrznych. Nowa zapowiedziana jazda zajęła w najwyższym stopniu cały Paryż. Lecz gdzież miał się znaleźć śmiałek, co by na tak wątkim statku chciał tak niebezpiecznej ważyć się żegluga? Nie potrzeba go już było szukać! *Pilatre de Rozier*, wielbiciel entuzjasta nowego wynalazku, pałał żądzą wzniesie się pierwszy w krainę napowietrzną. Im więcej jednak zbliżał się dzień jazdy, tem większa obawa i niepewność ogarniała samego nawet *Montgolfiera*. Miałże zaraz w początkach okupić swój wynalazek ofiarą życia ludzkiego? Żądał więc dalszej odwołki, nowych prób, nowego doświadczenia, a każdy musiał oddawać zupełną słusność jego trwożliwości. Sam Król nie chciał w końcu przyzwolić, aby pierwszym tym śmiałkiem był *Pilatre de Rozier*. Przeznaczył owszem na jego miejsce dwóch zbrodniarzy, skazanych na śmierć. *Pilatre* nie posiadał się z oburzenia. »Co? dwaj pospolicci zbrodniarze, wyrzutki społeczeństwa, zawołał w rozpziezy, mają dostąpić chwały pierwszych żeglarzy napowietrznych. To być nie może!« I najusilniejszych zaczął przykładać zabiegów, aby przebłagać opór Monarchy. Uciekając się do pomocy najbliższych poufników Królewskich, zjednał wreszcie protekcję Margrabi *d'Arlandes* dla siebie, który nie tylko wymógł u Króla pozwolenie, ale sam nawet postanowił mu towarzyszyć w wyprawie. Podróż ta nastąpiła dnia 21go Listopada 1783r., z ogrodu zamku La Muette. Niezliczone tłumy ludu napłynęły z poblizkiego Paryża. O godzinie 1ej po południu wstąpili obadwaj mężni podróżni, przy bijących sercach całego zgromadzenia, na małą galerję balkonu; w kilka minut rozwiązano liny i okręt wleciał w górę. W pośród tłumów nie słychać było wesołych okrzyków i oklasków jak np. dzisiaj, tylko z trwogą i niepokojem śród grobowej ciszy wzniosły się wszystkich oczy za odlatającym balonem. Mimo dość chmurnego Nieba, wznosił się balon z wielką szybkością i niknie coraz dalej z obudwoma swemi żyjącymi istotami, które na pożegnanie powiewają chustkami i kapeluszami, mając niebawem zupełnie zniknąć z oczu. Już tylko jak mały czarny punkcik wygląda balon na niebie. Chwilkę chwile się między słońcem a widzami ponad szczytem Kościoła Notre-Dame, i sprawia widowisko wcale nowego rodzaju zaćmienia słońca. Kołysząc się długo ponad Paryżem, pomknął wreszcie za prądem powietrza poza miasto na piękną i rozległą równinę. Osiągnąwszy już zupełnie cel podróży, i widząc, że balon w kilku miejscach ucierpiał od ognia, postanowili podróżni spuścić się z powrotem, i zgasiwszy ogień, stanęli po półgodzinnej niespełna jeździe w najlepszym stanie na ziemi. Z łzami radości i rozrzwienia przyjęto Margrabi *d'Arlandes* w zamku La Muette, jego towarzysz *Pilatre de Rozier*, mógł przybyć dopiero później, bo gdy wysiadł z Łódki, rozszarpał mu nadbiegły tłum ludu w drobne cząstki surdut, który zrzucił z siebie podczas podróży. Surdut ten wydawał się relikwią, każdy też pragnął posiadać choćby najmniejszą z niego cząstkę. Publiczność Berlińska oczekuje z wielką niecierpliwością przedstawienia nowego baletu, ułożonego przez Dyrektora *Taglioniego*, którego treść i tytuł jest jeszcze

tajemnica, co zresztą zwykle podrzędna bywa rzecz, ale o którego dekoracjach, co jest najważniejszym, cnda opowiadają. Ogień sztuczny, żywe fontanny i wodotryski, to rzeczy już praktykowane, ale słonice elektryczne, świecące przez cały jeden akt, nie jak w *Pro roku* jedną tylko chwilę, to rzecz zupełnie nowa. Dobrze, że jest przynajmniej balet, podczas gdy sztuka dramatyczna i opera nie przedstawiają nic nowego, coby było godne wspomnienia, i nie mogą się nawet poszczycić pierwszego rzędu artystami. Oczekiwana jest jednak z pewnem natężeniem nowa tragedia *Brachvogla*, pod tytułem: *Mon de Cans*, treść z historii francuskiej z epoki *Richelieu*. — »Co nam dowodzi rozszerzalności ciepła, rzekł Professor fizyki do ucznia, proszę mi dać na to przykład.« »Oto to, iż dni w lecie są dłuższe, a w zimie krótsze.«

Targi Angielskie w zeszłym tygodniu w zupełnym zostawały odrętwieniu, co jedynie brakiem chęci do spekulacji wytkomaczyć się daje, gdyż próby krajowej pszenicy są nędzne, a obfitość wątpliwa. W Irlandji z powodu słabego zbioru i choroby kartofli, zwrócono się do kukurydzy, na którą dawniej nie było obdytu. W Szkocji żniwa przerywane deszczami, coraz gorsze wydają ziarno. We Francji w notowaniach nie ma zmiany. W Portugalji, z powodu zupełnego nieurodaju, dozwolono bez cła sprowadzać mąkę i zboże zagraniczne. Z Kandy i Ameryki również niepomyślnie odbieramy wiadomości. Na Gdańskiej giełdzie nie prawie nie robiono, ceny wszakże dawne utrzymały się. Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy łasztów 88, żyta 76, jęczmienia 56, rzepaku 28, grochu 9. Płacono zaś pszenicy przy wadze 128 do 135 po 438 do 534 guld: za łaszt, co daje na korzec Warsz: od rs. 4 kop: 93 do rs. 6. Żyto dochodziło do rs. 3 kop: 38, jęczmienia do rs. 3 kop: 49¹/₂; rzepak rs. 7 kop: 77¹/₂, a groch do rs. 4 kop: 62¹/₂ za korzec Warsz: — Gdańsk, 18go Września 1858 roku. — Alex: Makowski et Comp:

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Czarnecki Ant: Ob: z Siedlec nr: 625; Fanshawe Jerzy Oby: z Wielgolasu nr 414; Grabowscy Leon Ob: z Gub: Witebskiej, Lud: i Gustaw Ob: z Bronowie nr 625; Matuszewicz Winc: Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Opacki Rapi: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Semencko-Kromarewski Adjutant z Lublina nr 625; Sułkowski Apolinary Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Żymirski Wład: Ob: z Klembowa nr 584.

Wyjechali: Chmielewski Ant: Oby: do Rońskich; Rozłowski Korneli Ob: do Kalisza; Obuchowicz Jan Ob: do Brzeźcia Lit:.

Przyjechali koleją żelazną: Bloch Amand Rup: z Wrocławia nr 414; Gajewska Marja Żona Tajnego Radcy z Paryża; Xz: Lubomirski Zyg: Rad: Dwora z Paryża nr 388; Baron Taube dym: Major z Paryża nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Romocki Jul: dym: Podporucz: do Wiednia; Rugiewicz Fran: Rejent Kancel: Ziem: Okr: Stan: do Krakowa; Xzna Traubecka Nadzieja Wdowa po Rz: R. S. do Paryża.

DONIESIENIA.

Do wynajęcia od Sgo Michała, pod Nr 1535 przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej, za przystępną cenę, całe i sze piętrowe, złożone z 8u Pokoi, Kuchni, Piwnicy, Stajni, Wozowni, i oddzielnej Góry; tenże Lokal może być podzielony na dwie części. — ROZC lando, na wiszących niskich resorach, do sprzedania za pomierzną cenę. Wiadomość przy ulicy Ptasiej pod Nr 948, u Stróża domu.

Do Handlu Towarów Rosyjskich w m. Sieradzu, na miejscu d. Miko: Ruleszowa, dziś przeze mnie objęty, nadszedł świeży transport różnych **TOWARÓW**, a mianowicie: Herbaty Chińskiej, Cukru po cenach fabrycznych, Samowarów, Miednic żelaznych, Tac różnych mosiężnych, Towarów kożennych, świeżych Bakalii, Obuwia męskiego i damskiego na zimę, Makaronu włoskiego, Groszku zielonego, Pomady, Mydła toaletowych, Fajansu, Porcelany, Szkła z celniejszych fabryk, Araków Wundera i Likierów, które to powyższe towary sprzedaje po cenach jak najumiarkowańszych, w domu W. Specht Nr 25. — Wład: Gridin.

WINOGRON dojrzałych z Ogrodu przy ulicy Twardej Nr. 1098 obok placu Grzybowskiego, dostać można w każdym czasie, po kop: sr: 15 za funt. Skład przy bramie szachetowej, wchodząc w dziedziniec.

WINOGRON WĘGERSKICH
Nadszedł transport do Składu Win i Korzeni Stanisława ROZMANITH, przy ulicy Nowy-Swiat.

FORTEPIAN mahoniowy, o 7u oktawach, jest do sprzedania za przystępną cenę, przy ulicy Krakow-Przedmi: pod Nr 69, od 12 do 2ej, i od 4 do 7ej po południu.

Znaczny transport **WINOGRON Węgierskich**, otrzymał Skład Win i Korzeni P. Kędzierzawskiego, przy ulicy Długiej.

Dnia 5 (17) b. m. w przebiegu od ulicy Marszałkowskiej na Muranów, zginął **Pies** duży, Wyżeł biały, nakrapiany centkami kasztanowatemi, łeb miał duży z długimi uszami kasztanowatemi, z których lewe jest trochę naderwane, ogon biały ucięty, na szyi miał znak na czarnym rzemieniu. Łaskawy Znalazca lub kto o nim jaką ma wiadomość, raczy się zgłosić do JW. Jenerała Sztab-Doktora Agafova przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1559a, na 1e piętro, otrzyma nagrody Rs. 5. W przeciwnym razie pies ten drogą policyjną poszukiwanym będzie.

KANTOR STRECEŃ GUWERNERÓW I GUWERNANTEK

przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego Nr 495.
Zawiadamia, iż ma do umieszczenia kilku Guwernerów i Guwernerów z patentami profesorskimi; oraz Guwernantki Polki wysoko wykształcone z muzyką i śpiewem, życzące się umieścić do dokończenia edukacji; Francuzka posiadająca język niemiecki. — Nauczyciele i Nauczycielki, udzielające lekcje na godziny wszelkich przedmiotów; — jest kilka Osób do towarzystwa tak do podróży jako i w miejscu; — Boni Fracuzki, Niemki i Polki, Korrepetytorki i Korrepetytorki z muzyką. — Dahle n.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła stopni 15. Dziś rano wysokość wody na *Wisła*, stóp 3 cali 0. (Ubywa).

TEATR WIELKI. Jutro, *Flis* (1szy raz). — *Matkoństwo z rozkazu*.

CYRK Slezaka na placu Zielonym, o godzinie 5ej.

JUTRO w Restauracji pod firmą Świderskiej, przy ulicy Krakow-Przedmi: w domu dawniej Spiskiego pod Nrem 64, będzie na Śniadanie: **FLAKI**, **PIECZEN** wołowa z rożan, i **POLEDWICA**.